

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austriackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskim 3 talary

Skład główny w Krakowie u Friedleina, w Warszawie u Gebelnera i Wolffa, w Poznaniu u Żupańskiego.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH

ORGAN URZĘDOWY

c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Pod redakcją:

PROF. W. JYNIECKIEGO.

Redakcyja i Administracyja
"ROLNIKA": Ulica Cłowa 1. 3.
Skład główny w księgarni
Gubrynowicza i Schmidta
przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Treść: Wyniki upraw doświadczalnych z kartoflami w r. 1884. (Dokończenie). — Dzierżawy. — Sprawozdanie delegata p. Czółowskiego z odbytego dnia 10. kwietnia jarmarku na konie w Stanisławowie. — III. Protokół posiedzeń Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego dnia 7. lutego 1885 r. — Michał Kokurewicz: Przestroga dla zakładających chmielniki. — Wiadomości bieżące i rozmaiteści. — Bank rolniczy we Lwowie. — Ogłoszenia.

Wyniki upraw doświadczalnych z kartoflami

w r. 1884.

(Dokończenie).

III. Matador.

a) P. Jakób Bittner w Sarnkach górnych. Posadzono 9:35 k w ziemi gliniastej w pruchnię bogatej w drugim polu po nawozie i po kukurudzie. Odstępki krzaków 58 cm. Zakwitły białe z lekkim fioletowym odcieniem dnia 13. lipca, nać zwiędła między 18. sierpnia a 14. września. Wybrano z ziemi 16. października 81 kilogramów, a więc 1 kilogr dał 8.66. Zawartość skrobi 13.75%.

Nadesłane kartofle były duże, białe, nieco spłaszczone, podługne, oczka płaskie. Nać była gruba i obfita, kwiatu mało; rozradzają się szeroko i zdają wymagać szerszego sadzenia. Zebrane kartofle były bardzo czerstwe i prawie równie wielkie jak nasienie. Na morg obliczywszy byłoby 20072 k, w tem 2760 k skrobi. Wielka obfitość plonu nagradza sownie małą zawartość skrobi, a kartofle te zalecają się do podjęcia dalszych prób na większą skalę.

b) P. Adolf Ebenberger w Żurawicy. Posadzono 9 k w gliniasto-piaskowej, wilgotnawej ziemi 18. maja, odstępki rzędów 60 cm, krzaków 40 cm. Zakwitły lekko różowawo-białe, nać owiędła do 20 września. Wybrano z ziemi 15. października 58 k, a więc za 1 kilogram 6.44. Zawartość skrobi 16.5%.

W porównaniu z innymi odmianami dały w tym roku zbyt mały plon.

c) P. Kowaczek w Podliskach. Posadzono 10 kilogramów w czarnej przepuszczalnej ziemi po końskim zębie dnia 12. maja. Odstępki wszechstronne krzaków 62 cm. Zakwitły niebieskawo białe między 9. a 14. lipca, nać zwiędła pierwszych dni września. Wybrano z ziemi 22.

września 80 kilogramów, ale ukradziono z pola mniej więcej trzecią część, byłoby więc około 130 k. a wtedy plon z jednego kilograma byłby 13, a tak był tylko 8. W Dublanach znaleziono skrobi 15%, suchej materii 20.9%.

d) P. Kazimierz Pańkowski w Malechowie. Posadzono 9.5 k w lucernisku, w glince lekkiej, zsiadającej się bardzo łatwo, z podglebiem nieprzepuszczalnym, dnia 19. maja. Odstępki rzędów 63 cm, krzaków 45 cm. Zakwitły ciemno lila 3. sierpnia, wykształciły liczne ale cienkie łodygie z liściem nie obfitem. Nać owiędła z końcem września. Kartofle pod krzakiem gęsto skupione, tuż pod powierzchnią słabo zaraza dotknięte. Wybrano z ziemi 23. października 65 kilogramów prawie jednorodnych, dobrze średnich kartofel. Z jednego kilograma dały więc 6.84, ale w 1/3 części były wyniszczone przez myszy, pędraki i gąsienice trupiej główki. Zawartość skrobi 18.5%.

W Malechowie i okolicy kartofle nie urodziły się w tym roku.

IV. Frühe Nassengrunder.

a) P. Tadeusz Langie z Ostrowa. Posadzono 10 k na piaszczystej ziemi po kukurudzie na gnoju 12. maja. Odstępki rzędów 50 cm, krzaków 25 cm. Zakwitły białe 7 lipca, nać zwiędła do 28. września. Wybrano z ziemi 18. września 78 kilogramów, a więc za 1 kilogram 7.8. Analiza w Dublanach wykazała skrobi 16.2%, materii suchej 22%.

Z powodu spóźnionej przesyłki posadzone zostały bardzo późno. Grunt położony sucho, a od kwitnienia aż do wykopania prawie zupełnie deszcz nie padał. Temi okolicznościami tłumaczyć należy, że te ziemniaki nie tylko mały plon wydały, ale są nadzwyczaj małe, prawie wszystkie są wielkości orzecha włoskiego.

b) P. Oktaw Sala w Wysocku. Posadzono 10 kilogramów w głębokim nawozie 13. maja, dając odstępki rzędem 60 cm, krzakom 30 cm. Zakwitły drobnym białem

liliowym kwiatem 26. lipca, nać zwiędła do 24. sierpnia. Wybrano z ziemi 27. września 40 kilogramów (50 % było zgnitych) z 1 kilograma było więc 4. Ziemiaki średniej wielkości. Zawartość skrobi 17%.

c) P. Adolf Wiesiołowski w Krzywczycach. Posadzono 10 k w glinie na karczunku 15. maja. Odstępy w szachownicę 62 cm. Zakwitły z innymi kartoflami blade fioletowo. Nać zwiędła przed samem kopaniem: wybrano 20. września 72 kilogramy a więc za 1 kilogram 7.2. Analiza w Dublinach wykazała skrobi 14.5%, materii suchej 20.3%.

Na tem samym polu inne kartofle były duże i dały 70 korec z morga, gdy frühe Nassengrunder dały mało i były małe.

d) P. Z. Zucker w Chorośnicy. Posadzono 10.75 k na piaszczystym namulisku 12. maja. Odstępy rzędów 54 cm krzaków 35 cm. Zakwitły bladoliliowo bardzo słabo 26. czerwca, nać owiędła w połowie sierpnia. Wybrano z ziemi 2. października 29 kilogramów, a więc za 1 kilogram 2.69. W nadesłanych do sadzenia kartoflach było skrobi 17%, w zebranych zaś 18.2%.

Posadzono obok odmiany „Siebenhäuser“ zwykle dobrze się tam udającej. Zawiodły z powodu mokrego lata Siebenhäusery, ale jeszcze bardziej Nassengrundery, które dały kartofelki tak drobne i niedorodne, że za ledwie zasługiwały na nazwę kartofli. Gdy jednak mimo to zawierają wyższy procent skrobi od innych dobrze udatowanych gatunków, należy je próbować dalej, bo w lepszych warunkach mogą być bardzo dobre.

V. Oneida.

a) P. Włodzimierz Gniewosz z Potoka złotego. Posadzono 15 k w gliniastym czarnoziemiu 10. maja, dając odstępy rzędom 63 cm, krzakom 42 cm. Zakwitły białe dnia 1. lipca, nać wędznąć zaczęła z końcem sierpnia. Wybrano z ziemi 4. października 112 kilogramów, z 1 kilograma więc 7.46. Zawartość skrobi 13.9%, kartofle były wielkie i smaczne, znalazło się nieco nadgnitych, które nie ważono.

b) P. Tadeusz Langie w Ostrowie. Posadzono 20 k w ziemi piaszczystej po kukurudzie na gnoju dnia 22. kwietnia, dając odstępy rzędom 50 cm, krzakom zaś 25 cm. Zakwitły białe 3. lipca. Nać zwiędła do 6. września, wybrano z ziemi 18. września 263 kilogramy, a więc z 1 kilograma 13.15. Analiza w Dublinach wykazała skrobi 16.9%, materii suchej 22.7%.

c) P. Michał Mały w Wołowie. Posadzono 20 k w szarej glinie z niewielką ilością pruchnicy 6. maja, dając odstępy rzędom 60 cm, krzakom 30 cm. Zakwitły białe 6 lipca i kwitnienie trwało ze 6 tygodni. Nać owiędła ku końcowi września, wybrano z ziemi 1. października 97 kilogramów, co z 1 kilograma dało 4.85. Analiza w Dublinach wykazała skrobi 13.6%, materii suchej 19.4%.

d) P. Kazimirz Pańkowski w Malechowie. Posadzono 22.75 k w lekkiej glince łatwo zsiadającej się z podgłębieniem nieprzepuszczalnym w lucernisku, dnia 26. kwietnia. Odstępy dawano rzędom 63 cm, krzakom 48 do

50 cm. Krzaki rozwinęły się bardzo silnie i zakwitły białe 29. czerwca. Liście opadły do 20. sierpnia, łodyga zwiędła dopiero przy końcu sierpnia. Wybrano z ziemi 13. października 167 kilogramów, więc za 1 kilograma 7.34, zawierających nieco wyżej jak 19% skrobi.

Zarazie opierają się doskonale, posadzone bowiem wśród Early rose, dotkniętych w wysokim stopniu chorobą (nać zezerniała już w połowie lipca), pozostały tak dobrze jak zdrowe, bo znaleziono wszystkiego 7 sztuk nadpsutych. Gdyby zaś nie były uszkodzone przez myszy i robactwo, dałyby 10 ziarn. Kartofle smaczne stołowe, o 3 tygodni około późniejsze od Early Vermont.

e) P. hr. Piniński w Grzymałowie. Posadzono 20 k w czarnoziemiu dnia 29. kwietnia. Odstępy krzaków 63 cm. Zakwitły białe z nieznacznym odcieniem różowym dnia 1. lipca, nać zaś zwiędła do 20. września. Wybrano z ziemi, gdy nać zupełnie wyschła, dnia 5. października 147 kilogramów, z 1 kilograma było więc 7.35. Zawartość skrobi 15.8%. Przy wykopywaniu znaleziono 2.5 k zabolanych kartofli. Podczas kwitnienia ucierpiały nieco od gradu.

f) P. Ludwik Szawłowski w Przewłocce. Posadzono 15 k w czarnoziemiu 26. kwietnia, dając krzakom odstępy 54 cm. Zakwitły białe i jednocześnie 30. czerwca. Nać zwiędła zupełnie do 20. sierpnia. Wybrano z ziemi 1. października 150 kilogramów, z 1 kilograma więc 10. Nieco zepsutych, które się przy kopaniu znalazły, odrzucono. Analiza w Dublinach wykazała skrobi 14.7%, materii suchej 20.5%.

g) P. Zbyszewski z Dawidowa. Posadzono 20.1 k w czarnej dobrze uprawionej ziemi dnia 17. kwietnia. Zakwitły białe dnia 30. czerwca. Wybrano z ziemi 6. września 423 kilogramów, co dało z 1 kilograma 21.11; między wykopanymi było 2% nadpsutych. Analiza w Dublinach wykazała skrobi 14.3%, materii suchej 20.1%.

VI. Richters frühe Zwiebelkartoffel (Richtera wczesne cebulki).

a) P. Adolf Wiesiołowski w Krzywczycach. Posadzono 10 k na karczunku gliniastym 15. maja, dając krzakom odstęp 63 cm. Zakwitły z innymi kartoflami blade fioletowo, nać owiędła na początku września. Wybrano z ziemi 20. września 48 kilogramów, a więc za 1 kilogram było 4.8. Kartofle zmalały i dały uderzająco mniejszy plon od innych. Analiza w Dublinach wykazała skrobi 14.7%, materii suchej 20.5%.

VII. Rumbousek'a Zborowskie cesarskie.

a) P. Adolf Ebenberger w Żurawicy (Uprawa druga kartofli w roku 1883 do próby już otrzymanych). Posadzono 120 k w ziemi gliniastej wilgotnawej 18. maja, dając odstępy rzędom 60 cm., krzakom 38 cm. Zakwitły białe dnia 2. lipca. Nać zwiędła do 12. września. Wybrano z ziemi 15. października 960 kilogramów, a więc za 1 kilogram 8. Zawartość skrobi 17.5%.

Kartofle nieco się zmieniły. Z kulistych stały się podłużnie jajowate, z guzowatych głębokimi oczkami opatrzonych, stały się foremnie zaokrąglone z oczkami nie

głębokimi. Oprócz 8 sztuk ciemnoczerwonych, wszystkie prawie były białe różowe z ciemniejszymi oczkami.

W roku zeszłym otrzymane czerwone (8 sztuk) posadzone osobno, dały plon niezmienny co do koloru, tylko stały się płasko jajowate. P. E. sądzi, że ta odmiana jeszcze nie ustalona, ale że zmienia się na dobre stołowe.

b) P. Włodzimierz Gniewosz w Złotym Potoku. Posadzono 15 k w czarnoziemiu gliniastym 10. maja, dając odstęp rzędom 63 cm, krzakom 42 cm, Zakwitły białawo 10. lipca. Nać zwiędła z końcem sierpnia, wybrano z ziemi 5 października 114 kilogramów tj. za 1 kilogram 7.6. Zawartość skrobii 13.9, znalazło się nieco nadgnych.

c) P. Czesław Lekezyński w Remenowie. Posadzono 20 k w czarnoziemiu 5 maja, dając odstęp 40 cm w kwadrat. Zakwitły białe przy końcu czerwca, nać zwiędła w połowie sierpnia. Wybrano z ziemi 1. września 71 kilogramów, a więc za 1 kilogram 3.55. Analiza w Dublinach wykazała skrobii 14.6%, suchej materii 20.3%.

Zgnych była czwarta część; w ogóle dla kartofli rok niepomyślny. Wcześniej.

d) P. Polanowski w Moszkowie. Posadzono 16.5 k w czarnoziemiu 21. kwietnia, dając odstęp 63 cm w kwadrat. Zakwitły niebieskawo białe 23. czerwca, nać zwiędła do 20. sierpnia. Wybrano z ziemi 16. września 293 kilogramów, a więc z 1 kilograma było 17.75. Zawartość skrobii 13.5%, przed posadzeniem badane wykazały 16.9% skrobii.

Kartofle wczesne, skłonne do psucia się, ale zasługują na rozpowszechnienie.

e) P. hr. Piniński w Grzymałowie. Posadzono 16 k w pruchnicowej ziemi (czarnoziemiu?) dnia 29. kwietnia, dając odstęp w kwadrat na 63 cm. Zakwitły białe z lekkim różowym odcieniem dnia 1. lipca, nać owiędła do 20 września. Wykopano z ziemi dnia 5. października 191 kilogramów, a więc za 1 kilogram dały 11.93. Zawartość skrobii 15.4%.

Przy kopaniu znaleziono 5 k zabolałych kartofli.

f) P. Ludwik Szawłowski w Przewłocce. Posadzono 15 k w czarnoziemiu 26. kwietnia, dając odstęp w kwadrat 54 cm. Zaczęły kwitnąć 30. czerwca, kwiat białe. W 10 ostatnich dniach sierpnia nać zwiędła i zeschła. Wybrano z ziemi 3. października 160 kilogramów, a więc z 1 kilograma 10.66. Analiza wykazała w Dublinach skrobii 13.9%, materii suchej 19.7%.

VIII. Champion.

P. Adolf Ebenberger w Żurawicy. (podjął próbę z własnej inicjatywy dla porównania z innymi kartoflami). Posadzono 3.25 k w ziemi gliniasto piaskowej 18. maja, dając odstęp rzędom 65 cm, krzakom 45 cm. Zakwitły 27. czerwca, kwiat ciemno różowy, duży, nać niebieskawa. Nać owiędła do 8. września, wybrano z ziemi 15. października 34 kilogramy t. j. z 1 kilograma dały 10.46. Zawartość skrobii 21.1%.

Kartofle te rosące bujnie, krzaczysto (nać do 75 cm. wysoko) nadają się na stołowe.

Zestawiając wyniki powyższych upraw okazuje się następująca kolej co do ilości, jaką z 1 kilograma średnio otrzymano:

Aurelia	14.37
Champion	10.46
Cesarskie zborowskie	10.31
Oneida	10.17
Achilles	8.20
Matador	7.45
Nassengrunder frühe	5.42
Richters frühe Zwiebel	4.80

Plony średnie okazałyby się u niektórych odmian znacznie wyższe, gdyby wyjątkowo niskie plony, spowodowane rzeczywistym w okolicy nieurodzajem na kartofle, nie brano do obliczenia ilości średniego plonu. I tak Rambousek'a cesarskie zborowskie po odtrąceniu wyjątkowo niskiego plonu z Remenowa (3.55) wykazywałyby 12 zamiast 10.31, frühe Nassengrunder 6.3 zamiast 5.42.

Co do średniej zawartości skrobii kolej procentów jest następująca:

Champion	21.10%
Achilles	18.40 "
Aurelia	17.91 "
Nassengrunder frühe	16.40 "
Matador	15.90 "
Oneida	15.45 "
Richters frühe Zwiebel	14.70 "
Cesarskie Zborowskie	14.30 "

Dzierżawy.

W numerze 15. krakowskiego *Tygodnika rolniczego* znajdujemy w rubryce korespondencji rozprawkę pod powyższym tytułem, zasługującą na największą uwagę naszych kół ziemiańskich, bo dotyczącą sprawę rzeczywiście ogromnej doniosłości dla naszego kraju. Autor przemawia za wypuszczeniem w dzierżawy majątków, tworzących fortunę magnackie i przytacza na poparcie bardzo drastyczny przykład wyniku własnej administracji, który wydawać się może kompozycją, przekonani jednak jesteśmy o tegoż prawdziwości, ścisły bowiem obrachunek rzeczywistych dochodów z gospodarstwa rolnego, po odtrąceniu dochodów z lasów, propinacji i tp. w niejednym wielkim majątku okaże dosyć podobne wyniki. Z argumentacją autora zgadzamy się w zupełności, bo rzeczywiście za wysokie żądania czynszu dzierżawnego przy krótkich okresach dzierżawnych nie może zachęcać do dzierżaw sumiennych, liczyć umiających pracowników. Przy ogromnie w ogóle wyciągniętych czynszach dzierżawnych, nieodpowiadających faktycznym czystym dochodom od włożonego kapitału i pracy,

dzierżawców, majątki w pomyślnym stanie utrzymujących, brakuje nam bardzo, na dzierżawę decydują się bowiem w znacznej części albo tylko ci, którzy nie mogą nabyć większego majątku a mając jakiś (nie zawsze na prowadzenie wielkiego gospodarstwa wystarczający) kapitał, nie mogą się odwarzyć na jakąś inną lokację—albo też spekulanci, przystępujący do dzierżawy z naprzód ułożonym zamiarem najbezwzględniejszej, wyszukującej gospodarki; pierwsi najczęściej bankrutują, nie mogąc podołać zadaniu, drudzy znowu, wyssawszy co się dało, porzucają majątek, ażeby to samo rozpocząć na nowym obiekcie, wynik zaś dla właściciela w obu razach będzie wielce niekorzystny, a którego mógłby był uniknąć nie stawiając tak wysokich żądań. Awagi autora co do zwykłych szlacheckich majątków, nieobejmujących wielkich obszarów a obciążonych znacznymi wierzytelnościami różnego rodzaju, uznajemy również za bardzo trafne, oby tylko znajdujący się w podobnym położeniu, rad autora posłuchali, póki jeszcze nie za późno!

Oto co pisze autor w sprawie dzierżaw:

(F.M.) Śledząc badawczem okiem bieg stosunków gospodarskich w naszym kraju, jakoteż oznaki rozwoju, a raczej zastoju ekonomicznego naszego rolnictwa, należy nam już dziś przedewszystkiem zaznaczyć i wykazać, że się niewątpliwie znajdujemy w przededniu zmian doniosłych w ustroju i obrocie gospodarczym, który głównie niekorzystnie wpłynąć musi na stosunki materialne większej własności. Zmiany te przyspieszone tak wyraźnie przesileniem agraryjnym i handlowem całego świata, postępują naprzód szybkim krokiem. Nie sprowadzająca to fałszywego niepokoju z naszej strony wieszczba, wiadomo bowiem dobrze, że zmiany te w proggu wrót naszych stoją, a jako takie, niewątpliwie i przedewszystkiem dotknąć muszą obszary większe, wśród tych zaś te przed innymi, które przez brak rzeczywistych odsetek od znacznych kapitałów, mieszczących się w ziemi, najwięcej na przesilenie są narażone.

Nie ulega niestety żadnej wątpliwości, że jak Polska szeroka i długa, tak w Królestwie, jak na Litwie — tak w Poznańskim, jak w Galicyi — wielkie fortuny, znaczne obszary i dobra, a zwłaszcza tak zwane milionowe majątki, przy nie często powtarzających się wyjątkach, ogólnie normalnego procentu nie odrzucają, lecz w stosunku do swojej rzeczywistej wartości procent zbyt szczupły wykazują.

Powody i przyczyny tego nienormalnego oprocentowania istnieć muszą i istnieją rzeczywiście, a trzeba tylko mieć nadzieję, że właściciele tych fortun, tych obszarów, faktycznie odłogiem leżących, kiedyś przecieź ockną się z letargu i przejrzawszy mimochodem kilka wstydliwych bilansów, przedstawionych przez pp. pełnomocników i administratorów, dopuszczą wreszcie do tego często tak niemilego zetknięcia między skromnym ołówkiem, a cierpliwą ćwiartką papieru, — zaczem gdy rachunek na seryo zrobionym zostanie, w jednej chwili bielmo złowrogie z oka

spaść musi. Niezawodnie przyjdzie się wtedy do przekonania, że majątki i obszary, będące ich własnością, zbyt mały procent w stosunku do swjej rzeczywistej wartości odrzucają i że takie dobra powinny, ba! muszą, większą niż dotychczas dawać intratę.

Bogaci i rozumni Anglicy od wieków kilku, sprytni Francuzi od stulecia jednego, a pracowici i spokojni Niemcy od pół wieku, zgodzili się na to tak Polakowi wstrętne niestety spotkanie się ołówka z ćwiartką papieru, a wskutek tego przyszli oddawna już do przekonania, że dla właściciela i posiadacza znacznych obszarów ziemi, tylko i wyłącznie system dzierżawny może być korzystnym.

Posadzać tych narodów o niechęć do pracy, o brak zasad i przekonań konserwatywnych, nikt się przecieź nie poważy, i nie na karb też społecznych przewrotów składać nam należy, dokonaną w tych krajach zmianę systemu gospodarczego, ale przypisać ją raczej trzeba potrzebie i konieczności rzeczywistej, wynikającej ze stosunku kapitału i pracy, do warstwu, czyli ziemi.

Zbliżamy się i my w kraju naszym do systemu dzierżawnego, a powodów i przyczyn, dla których i unas koniecznością stać się musi, jest tak wiele, że dziś kilka z nich podnieść za stosowne, a może i pożyteczne nam się wydaje. I tu zaraz na wstępie zaznaczyć należy, że w obec wartości ziemi i kosztów obrotu gospodarczego, można samemu przy wielkiej pracy i znajomości fachowej z korzyścią zarządzać wszystkim, zajmując się samem gospodarstwem w wyłącznym znaczeniu tego słowa. Zupełnie przeciwnie ma się rzecz z administracją; ta u nas bowiem, eliminując tu całkiem ściśle gospodarowanie, więcej jak wątpliwie wykazać za sobą musi dodatnie skutki. Gospodarować zaś korzystnie, nie biorąc w rachunek ludzi z wyjątkowym umysłem i niezwykłą energją, można normalnie i dobrze na tysiącu morgach, a nawet na dwóch tysiącach, — z wielkim już trudem na trzech lub czterech tysiącach, — ale niezawodnie bez żadnego dodatniego rezultatu, bez przeciętnych odsetek na większej ilości mórg, na większym obszarze. Odwołujemy się pod tym względem z całą ufnością do doświadczonych gospodarzy, obznajomionych ze szczegółowemi trudnościami gospodarstwa i pewni jesteśmy, że oni zgodzą się na to bezsprzeczne twierdzenie, któremu oprzeć się ten tylko może, kto z twardejmi warunkami gospodarskimi nigdy się nie spotkał, kto nigdy nie zaznał trudu ciężkiego w ślad za znojną pracą na roli, komu się zawód i frasunek gospodarski we znaki nie dał.

Przy znacznym u nas i obszernym przedmiocie administracyjnym giną najczęściej szczegóły niejako i drobiazgi gospodarze, które bodaj czy, przy tak naprężonej dzisiaj stronie produkcyjnej, nie stanowią jedyne go przychodu, nie zważają stanowczo na przeciętnym i ostatecznym bilansie dodatnim. Tysiące korey pszenicy, tysiące wiader okowity w ruchu i obrocie, mącą i zacierają rzeczywisty i szczegółowy rachunek. Cyfry małe, drobne, tak w przychodzie jak w rozchodzie wydają się blademi, mało zna-

czącami w obec sum pokaźnych całego administracyjnego obrotu, które przecież ostatecznie zestawione, nie zawsze dodatni rezultat wykażą. Mnóstwem dowodów i szczegółów gospodarskich poprzećby można to twierdzenie, które niewątpliwie każdy doświadczony, a praktyczny gospodarz na wstępie też zaraz zrozumie i za słuszne uzna.

A idąc w koleji dalej, czyż w obec tak radykalnych zmian, jakie przez produkcję ziarn zamorskich naszemu gospodarstwu narzuconemu zostały, jest możliwością wyobrazić sobie gospodarstwo bez przemysłu choćby w najskromniejszych rozmiarach? Przemysł zaś wymaga niezaprzeczenia osobistej ingerencji, na dziesięciu zaś folwarkach trudno przecież przemysł ten osobiście, z należytą kontrolą, konsekwentnie i z korzyścią prowadzić.

Obok tego wszystkiego i to także niezbędnie uwzględnić należy, że przy znacznym kompleksie administracyjnym, koszta samej administracyjnej maszyneryi pochłaniają tak znaczne sumy, że nieraz i całkowitą intratę majątku zabierają; bez tej zaś liczej i kosztownej administracji nie sposób nawet wyobrazić sobie jakiego takiego ładu, kontroli i porządku gospodarczego.

Wreszcie stroną u nas najwięcej może ujemną korzystnej administracji znacznego obszaru gospodarskiego, jest absolutny brak ludzi fachowych, wykształconych, duszą i sercem zawodowi swemu oddanych, jednym słowem brak stanowczy dobrych rządców i ekonomów, którychto nielicznych ludzi zdolnych zastęp tak skąpy, jeszcze z dniem każdym topnieje i niknie. Bo gdzie zapytać szkolną młodzież, czy który z niej nie zechce poświęcić się zawodowi gospodarzemu, wszędzie na przeczącą napatka się odpowiedź.

Widzimy tam aspirantów do infuły biskupiej, do biuretu profesorskiego, nawet do skromnej czapeczki z orzełkiem, — ale do pług, jako do pospolitego narzędzia, mało kandydatów odszukać można. Smutny to zaiste duch i objaw w kraju, w którym od wieków rola bytu podstawę tworzyła, fatalizm zaś ten głównie na jednej z kardynalnych wad naszego narodowego organizmu polega: na wstręcie do zależności wszelkiej i posłużeństwa. Ileż to razy słyszeć u nas można rozumowania młodych ludzi, twierdzących, że będąc urzędnikiem, nauczycielem, księdzem, po wypełnieniu swoich godzin obowiązkowych jest się wolnym, przy gospodarstwie zaś trzeba w dzień i w nocy pracować, a co gorzej — służyć! Rozumie się, że wszelka walka z temi przekonaniem, czy raczej uprzedzeniami, które nam do szpiku kości wrosły, płonną być musi, i na dzisiaj jedynie przejąć się trzeba przekonaniem i liczyć tylko z ujemnym tym faktem, że zastęp gorliwych urzędników gospodarskich, przejętych do głębi zaszczytnym poczuciem obowiązków, jest nader nieliczny, i że wiele czasu jeszcze upłynie — jeśli kiedyś tego spodziewać się w ogóle wolno — zanim on się w całej pełni zjawi, właściciele zaś wielkich obszarów muszą się tymczasem liczyć z temi brakami, którym na razie nikt zaradzić nie zdoła. A czas biegnie wśród tego i dochody z majątków być mu-

szą Rada zaś państwa, przytem poselstwo w sejmie, autonomiczne obowiązki powiatowe, sądy przysięgłych, stosunki wreszcie towarzyskie człowieka majątnego, wszystko to, w czem i dlaczego się żyje i oddycha, idzie swym torem także i pochłaniać musi znaczną część czasu właściciela, któremu czyż mogą pozostawać wystarczające przytem wszystkim godziny do gospodarowania? a gospodarowania rozumie się w prawdziwym tego słowa znaczeniu! A nawet jeśli się przypuści, że wszystko to nie istnieje, że się usunęło od wszystkiego i dla chleba własnego chleb kraju poświęca — czyż warunki, w jakich młodzi gospodarze u nas do zajęcia się biorą, pozwalają dobrze o rezultacie zajęcia tego wróżyć? Niestety, nieświadomość, nieumiejętność, nieporadność bogatszych ludzi w gospodarstwie i administracji majątku ziemskiego, na każdym kroku wykazać można — a i dziwić im się nie sposób, boć to tylko bardzo prosta i konsekwentna przyczyna tego, że majątny młody człowiek, przeszedłszy wzorowo szkoły poświęca się zwykle na uniwersytecie wydziałowi prawniczemu, filozoficznemu lub obiera karierę dyplomatyczną albo wojskową, poczem dopiero przygotowany w ten sposób do każdego zawodu, tylko nie do gospodarskiego, obejmuje znaczną fortunę i administruje lub gospodaruje zle, bo dobrze gospodarować, ani administrować nie potrafi, gdyż tego po prostu nie umie. I tutaj mimowoli nasuwa się uwaga, że gdyby takiemu człowiekowi, dając mu najlepszy kawał sukna, nici i igłę, powiedzieć, że surduta uszyć nie potrafi, wówczas bynajmniej zadziwionym nie będzie. Ale gdyby mu się zwróciło uwagę, że majątkiem o 10.000 do 20.000 morg, administrować i na nim gospodarować może nie zdoła, będzie co najmniej zadziwionym, a może i urażonym w gruncie. I dlatego to sądzimy, że pomijając wiele innych, już same powyższe motywa są całkiem wystarczającymi, aby nabyć stanowczego przekonania, iż system dzierżawny, nadzwyczaj korzystnym do zastosowania u nas do znacznych obszarów być musi. A skoro tak jest, i skoro tylko tym sposobem zaradzić złemu możemy, należy nam jeszcze z kolei odnaleźć te dwa główne czynniki, niezbędne do zrealizowania systemu potrzebne, mianowicie odszukać znanych nam już po części wydzierżawiających, a w ślad za nimi dzierżawców.

(Dokończenie nastąpi).

SPRAWOZDANIE

delegata p. Czółowskiego
z odbytego d. 10. kwietnia jarmarku na konie
w Stanisławowie.

W dniu dzisiejszym w Stanisławowie odbyty jarmark na koni doznał zupełnego zawodu.

Tylko 4 konie przedstawiono do sprzedaży — z tych 2 ze Stanisławowa, a 2 z Kutysk pochodziły. Wybitnych kupców nie było — oprócz zwykłych miejscowych handlarzy.

Także i do premiovania dostarczono małą ilość okazów, tak matek (klaczy) jako i źrebiąt. Wyboru prawie nie było — to też premie nie zostały wyczerpane, a rozdane nagrody dostały się wyłącznie kolonistom. Jedyną, składającą się z brązowego medalu, otrzymał p. Brykczyński z Pacykowa za jednoroczną klaczkę.

P r o t o k ó ł

posiedzenia Komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego
dnia 7. lutego 1885 r.

Przewodniczący: I. Wiceprezes Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego p. Bol. Augustynowicz. Obecni: II. Wiceprezes Tow. gosp. galic. p. Piotr Gross. Członkowie Komitetu: pp. Zygmunt Bojarski, Jan Breuer, Józef Gizowski, Władysław Lubomeński, dr. Tadeusz Pilat, dr. Tadeusz Skalkowski, prof. Wład. Tyniecki, August Schellenberg, Leoncjusz Wybranowski. Inspektor chowu bydła pan Adam Konopka. Trzymający pióro sekretarz pan Greliński i W. Zawadzki.

Wnioski i uchwały:

I. Protokół posiedzenia dnia 24. stycznia br. przyjęty bez zmiany.

II. P. Skalkowski przedkłada zamknięcie rachunków z r. 1884 i budżet na rok 1885. Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono:

a) Resztę kasową pozostałą z r. 1884 w kwocie 1187 zł. 82 ct. przenieść na fundusz obrotowy roku 1885.

b) Połowę odsetków funduszu żelaznego w kwocie 260 zł. przenieść na fundusz obrotowy r. 1885 a drugą taką połowę dołączyć do funduszu żelaznego.

c) Na pokrycie niedoboru funduszu obrotowego na rok 1885 ustanowić wkładkę obowiązkową Oddziałów Tow. gosp. w wysokości 20% wkładek od członków pobieranych.

d) Resztę pozostałą z subwencji krajowej na inżyniera uprawy rolniczej, w kwocie 87 zł. 62 ct. tudzież kwotę 5 złr. 50 ct. pozostałych z depozytu śp. Kornela Krzczunowicza — razem 93 zł. 12 ct., przyłączyć do funduszu żelaznego.

III. P. Skalkowski przedkłada sprawę zwrócenia emigracyi Mazurów do wschodnich powiatów Galicyi za pomocą parcelacji gruntów na sprzedaż wystawionych.

Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono:

a) Wykaz przedłożonych Komitetowi Tow. gosp. majątności na sprzedaż przez parcelację przeznaczonych przez właścicieli tychże udzielić w odpisie Komitetowi Towarzystwa rolniczego krakowskiego, tudzież zawiązanemu we Lwowie Towarzystwu sprzedaży „Immobilariów“.

b) Wykaz rzeczony ogłosić równocześnie w „Rolniku“.

c) Nad projektem utworzenia osobnego przy kancelaryi Towarzystwa gospodarskiego bióra wywiadowczego do załatwienia spraw sprzedaży gruntów parcelowanych, przejść do porządku dziennego.

IV. Sprawę odpisania zaległości wkładkowych dawniejszym rozwiązaniem Oddziałom Towarzystwa gospo-

darskiego horodeńskiemu, rawskiemu, sokalskiemu i tłumackiemu na wniosek p. Pilata uchwalono wnieść na poufnem posiedzeniu Rady ogólnej.

V. P. Skalkowski przedkłada projekt aktu fundacyjnego fundacji stypendyjnej imienia śp. Antoniego Jabłonowskiego dla uczniów niższej szkoły rolniczej w Dublinach. Zatwierdzono z poprawką p. sekretarza Grelińskiego, że w razie rozwiązania Towarzystwa gospodarskiego, gdyby podówczas nie istniał Wydział krajowy, fundacja ma przejść pod bezpośredni nadzór stoł. m. Lwowa.

VI. P. Bojarski przedkłada wnioski względem użycia subwencji w kwocie 300 zł. na chów trzody chlewnej, tudzież subwencji w kwocie 250 zł. na premiovanie trzody.

Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono:

a) kwotę 300 złr. przeznaczoną na chów trzody chlewnej, rozdzielić pomiędzy Oddziały Tow. gosp. w sposób następujący a mianowicie:

Oddziałowi horodeńskiemu	50 zł.
„ rohatyńskiemu	25 „
„ złoczowskiemu	50 „
„ przemyskiemu	50 „
„ stanisławowskiemu	50 „
„ bełskiemu	25 „
„ sanockiemu	50 „
Suma	300 zł.

b) kwotę 250 zł. przeznaczoną na premiovanie trzody chlewnej zarezerwować dla żądających subwencji na ten cel, a Oddział tarnopolski i kołomyjski zawezwać, aby przedłożyły Komitetowi na poparcie swych wniosków sprawozdanie odpowiednie warunkom przez Komitet Tow. gosp. ogłoszonym.

VII. P. Bojarski przedkłada sprawozdanie o stanie owczarni zarodowych subwencionowanych u ks. Bukojemskiego i u p. Gizowskiego i zawiadamia, że p. Gizowski ofiarował się zakupić do swej owczarni barana pełnej krwi rasy Leicester a za subwencję 50 zł. dać przez lat 3 Komitetowi po parze jagniąt, co przyjęto do wiadomości.

VIII. P. Breuer przedkłada wniosek względem użycia pozostałości subwencyjnej w kwocie 124 zł. na nasiona pastewne i wnosi, aby z tej kwoty 12 zł. dać łańcucko-jarosławskiemu Oddziałowi Tow. gosp.

P. Bol. Augustynowicz wnosi, aby całą kwotę oddać do rozporządzenia Zarządowi Kółek rolniczych dla zakupna i rozdzielenia nasion pastewnych tym Kółkom, które się o takowe do Zarządu centralnego zgłosiły.

Na wniosek p. Grossa uchwalono odroczyć załatwienie sprawy do porozumienia się poprzednio z Zarządem centr. Kółek rolniczych.

IX. Delegatami na Walne Zgromadzenie Towarzystwa rolniczego niższo austriackiego do Wiednia, na wniosek p. sekretarza: mianowano pp. Dawida Abrahamowicza i Ottona Hausnera.

X. Sekretarz przedkłada odezwą Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w sprawie zwołania przez Wydział krajowy ankiety celem ułożenia projektu ustawy rybackiej.

Na wniosek p. Grossa uchwalono polecić delegatom Komitetu Tow. gosp. na Kongres rolniczy do Wiednia, aby w porozumieniu z delegatami Komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego spólnie z Członkami Koła polskiego zbadali projekt rządowy ustawy o uregulowaniu rybołówstwa, przygotowany do przedłożenia Radzie Państwa i spólnie postanowili, jakie w obec tegoż zająć stanowisko.

XI. Na wniosek przewodniczącego i dra Pilata, referat spraw rybackich w Komitecie oddano p. Piotrowi Grossowi.

XII. Prof. Tyniecki przedkłada sprawozdanie z przedsięwziętych w różnych okolicach z pelecucia Komitetu Towarzystwa gospodarskiego prób uprawy rozmaitych gatunków kariofli.

Odroczono powzięcie uchwał odpowiednich do posiedzenia przyszłego.

XIII. Na wniosek p. Breuera wybrano Komisję do ułożenia projektu ustawy o chowie bydła złożoną z pp. Piotra Grossa, dra Skalkowskiego, Józefa Gizowskiego i wnioskodawcy p. Breuera.

XIV. Na wniosek p. Breuera, uchwalono prosić W. Dyrekcyę skarbu, aby zawiadomiła Komitet Tow. gosp. o wyniku prób przedsięwziętych z solą bydłącą.

XV. P. Lubomeński zapytuje, w jaki sposób ma wnieść referat na Radę ogólną o zmianie kierunku uprawy rolniczej, czy samoistnie z obszernem motywowaniem, czy nawiązując do referatu dra Pilata. Uchwalono referat niniejszy umieścić na porządku dziennym Rady ogólnej obok referatu p. dra Pilata o środkach ochrony rolnictwa w obec konkurencji zagranicznej, jako wiążące się z sobą treścią i celem.

XVI. Sekretarz wnosi w zastępstwie nieobecnego referenta p. Henryka Strzeleckiego o zezwolenie na korezunek 427 morgów lasu w Reklincach. Zgodnie z wnioskiem referenta uchwalono przychylnie.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Przestroga

dla

zakładających nowe chmielniki.

W zimie z roku 1882 na 1883 mieliśmy mało śniegu, ziemia głęboko pozamarzała, w skutek czego i sadzonki chmielowe trafiały się często przemarznięte. Z doświadczenia wiemy, że takie przemarznięte sadzonki wykształcają oczka, posadzone puszczają pędy dorastające czasem do wysokości przeszło pół metra, po niejakiem czasie wszakże same sadzonki gniją i oczywiście wypędzone latorośle wędną i niszczeją. Tak też się zdarzało.

W ciągu ubiegłej zimy nie mieliśmy śniegu i dlatego często trafiają się również sadzonki przemarznięte, osobliwie z chmielników, gdzie nieobkopują chmielu wałami, lecz tylko kopcami okrągłymi. Przy najstaranniejszem przebieraniu sadzonek może się przypadkowo trafić sadzonka przemarznięta, która z innemi zostanie posłaną. A gdy

obecnie wzięto się bardzo do zakładania nowych chmielników, przeto kto niechce doznać zawodu, powinien przy sadzeniu bardzo pilnować, aby przemarzniętych sadzonek nie sadzono; chociażby nadmarznięte sadzonki się przyjęły, to wegetacya tychże nie będzie zadowalniająca.

U zdrowej sadzonki jest rdzeń cały jednostajnie biały, nieco w różowy kolor wpadający — zaś nadmarznięta lub przemarznięta sadzonka ma rdzeń w środku biały, w obwodzie jednak znajduje się prążek brunatno-zółtawy, węższy lub szerszy, w miarę mniejszego lub większego przemarznięcia. Rdzeń końców sadzonek, otrzymanych z transportu, jest zwykle kolsru żółtawego, lecz przez nadcięcie sadzonki nożem łatwo przekonać się można, czy sadzonka zdrowa, lub przypadkiem nadmarznięta, dalsza bowiem od końca część rdzenia jest u zdrowej sadzonki biała.

Michał Kokurewicz.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Zbiór jęczmienia w Przedlitawii w r. 1884

wynosił podług zestawień ministeryalnych 17903000 hektolitrow. Przyjmując średni zbiór jako 100, reprezentuje zbiór przeszłoroczny 110 czyli jest krągło o 1628000 hektolitrow większy od średniego. Na pojedyncze kraje rozłożone przedstawiają się zbiory w procentach średniego zbioru następujące:

	hektolitrow	średniego zbioru
Czechy	6837000	140 %
Galicya	4060000	84 "
Morawia	2987000	124 "
Niższa Austrya	1139000	95 "
Wyższa " "	818000	109 "
Szlązk	434000	120 "
Dalmacya	321000	75 "
Bukowina	298000	69 "
Styrya	253000	104 "
Karyntia	222000	114 "
Kraina	210000	109 "
Tyrol i Vorarlberg	185000	99 "
Pobrzeże	118000	61 "
Salzburg	21000	73 "
	17903000	

Przewyżka zbioru była więc największa w Czechach, dalej mniejsza w Morawii, na Szlązku i w Karyntii, w Krainie i Wyższej Austrii równa (109%), najmniejsza zaś w Styrii. Co do niedoboru, ten przedstawia się, rozpoczynając od największego na Bukowinie (69%) w następującej kolejności: Bukowina, Salzburg, Dalmacya, Galicya, Pobrzeże, Niższa Austrya, w końcu Tyrol i Vorarlberg, mający niedobór najmniejszy (99%). Z krajów Przedlitawii Morawia, najwięcej jęczmienia browarnego (w stanie surowym i jako sól) eksportująca, miała nadwyżkę średniego zbioru 124%, krągło 579000 h.

Bank rolniczy we Lwowie

(Ul. Karola Ludwika L. 1.)

Adres telegraficzny

Bank Rolniczy, Lwów.

Dnia 17. kwietnia 1885

albo

Agencya Banku Rolniczego Jarosław.

Adres dla przesyłek zbożowych: Magazyny Banku Rolniczego,
Lwów dworzec Central.

Ceny a 100 Kilo loco Lwów.

		zł. et.	zł. et.
Pszenica gotowa		7 75	8 25
usposobienie lepsze			
Żyto gotowe		6 —	6 80
usposobienie spokoju			
Owies obrocny		6 50	7 25
poszukiwany nasienny		8 —	8 50
Jęczmień browarny		6 50	8 —
Rzepak		— —	— —
Groch do gotowania	10 —	12 50	
obrocny	5 75	6 50	
Wyka	5 50	6 —	
Bobik	5 50	8 —	
Hreczka poszukiwana	7 25	8 —	
Kukurudza	5 25	7 —	
usposobienie lepsze			
Chmiel za 50 kilo		— —	— —
bez popytu			
Koniczyna czerwona	45 —	56 —	
poszukiwane biała	55 —	64 —	
szwedzka	50 —	70 —	
Spirytus za 10.000 lt. pret. zł.	26.50	27 —	
bez popytu	— —	— —	

Uwaga: Bank Rolniczy otworzył Magazyny zbożowe na Centr. dworcu kolei Karola Ludwika we Lwowie dokąd wszelkie wysyłki zboża adresować należy.

Bank Rolniczy utrzymuje na składzie i w magazynach swoich, chmiel, owies, kartofle stołowe, kartofle Championy, gorzelniane „Glissony“ szporek olbrzymi, rzepak holenderski, groch „Victoria“ biały i inne, zab koński amerykański, „Virginia“, lucernę francuską z Montpelier, koniczyny czerwona, biała, szwedzka i wszelkie nasiona do posiewu wiosennego — przyjmuje zamówienia na maszyny i wszystko co się tyczy gospodarstwa, przemysłu i handlu.

Upraszamy o spieszne nadsyłanie zleceń na wszelkiego rodzaju nasiona, celem uregulowania transportów wagonowych.

Zateckie sadzonki chmielowe.

OGŁOSZENIA.

Sadzonki chmielu.

W Wysocku poczta Zabłotce powiat Brodzki

jest do odstąpienia 10.000 sadzonek, odmiany zaszczyconej srebrnym medalem na paryskiej wystawie powszechnej 1878 r.

Cena tysiąca 5 złr.

(1—3)

Świeże nasiona

pod gwarancją:

Koniczynę szwedzką	50 kilo	za 45 złr.
Koniczynę olbrzymię	50	„ „ 35 „
Rajgras angielski	50	„ „ 15 „
Rajgras włoski	50	„ „ 18 „
Trawę miodową (korzec 4 złr.)	50	„ „ 16 „
Tymotkę	50	„ „ 15 „
Buraki Pohla żółte i czerwone	50	„ „ 25 „

sprzedaje

pierwszy zakład produkcji nasion W. Döllera

w Kołomyi.

7—8

Zakład wyrobów metalowych Jana Ochsner

w Białe

wyrabia wszelkiego rodzaju aparaty dla

gorzeli i browarów,

jako to: aparaty odpędowe, rektyfikatory spiritusu kolumnowe, urządzenia browarniane, oraz obejmuje wszelkie aparaty do naprawy i rekonstrukcji.

Dostarcza wszelkie możliwe wyroby z miedzi i mosiądzu, jako to: kotły, rury, kurki, wentyle, armatury, żelazne kotły parowe, napawacze (Speisekessel), parniki do gotowania kartofli i aparaty do grzania wody lub parzenia paszy dla bydła.

4—26

HENRYK MELZER

handel komisowy dla chmielu i sadzonek chmielowych

w Zateczu (Saaz) w Czechach.

Prima

sadzonki chmielowe

jak najstaranniej wybierane z najlepszych chmielników miasta Zateczu, doskonale opakowane rozsełam w czasie od 15 kwietnia do 10 maja po umiarkowanych cenach. Wielokrotne odznaczenia na chmielowych i rolniczych wystawach, jakoteż setki listów pochwalnych od najznakomitszych producentów chmielu wszystkich krajów chmiel produkujących gwarantują doskonałość rozsełanych przede wszystkim sadzonek chmielowych.

Wyjaśnienia co do uprawy itp. udzielają się chętnie i bezpłatnie.

Heinrich Melzer

Commissions Geschäft für Hopfen und Hopfenfecher in Saaz (Böhmen).

9—9